

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Renata Lech

Protokolant: sekretarz sądowy Daria Mazerant

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2020r. w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. B.**

przeciwko **Miastu B.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

1. zasądza od pozwanego Miasta B. na rzecz **powódki G. B.** kwotę **157.000,00 zł** (sto pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych) **tytułem zadośćuczynienia:**

a/ z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty **90.000,00 zł** (dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) od dnia 8 lutego 2018r. do dnia zapłaty,

b/ z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty **67.000,00 zł** (sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych) od dnia 6 marca 2020r. do dnia zapłaty,

2. zasądza od pozwanego Miasta B. na rzecz **powódki G. B.** kwotę **23.000,00 zł** (dwadzieścia trzy tysiące złotych) **tytułem odszkodowania:**

a/ z odsetkami ustawowymi za opóźnienie **od kwoty 10.000,00 zł** (dziesięć tysięcy złotych) 8 lutego 2018r. do dnia zapłaty,

b/ z odsetkami ustawowymi za opóźnienie **od kwoty 13.000,00 zł** (trzynaście tysięcy złotych) od dnia 6 marca 2020r. do dnia zapłaty,

3. oddala powództwo w pozostałej części;

4. zasądza od pozwanego Miasta B. na rzecz **powódki G. B.** kwotę **8.417,00 zł** (osiem tysięcy czterysta siedemnaście złotych) **tytułem zwrotu kosztów procesu;**

5. nakazuje pobrać od pozwanego Miasta B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 4.490,70 zł (cztery tysiące czterysta dziewięćdziesiąt złotych 70/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSO Renata Lech

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 listopada 2017r. **powódka G. B.**, reprezentowana w toku procesu przez pełnomocnika adwokata J. U., wniosła o zasądzenie od pozwanego Miasta B. **kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia** z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty za doznaną krzywdą na skutek wypadku z dnia 2 marca 2015r. oraz **kwoty 10.000 zł** z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty **tytułem odszkodowania** za koszty opieki, leczenia, dojazdów do placówek medycznych, kosztów zakupu lekarstw. Powódka wniosła także o ustalenie, iż pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za ewentualne przyszłe następstwa związane z pogorszeniem jej stanu zdrowia, a będące skutkiem zdarzenia z dnia 2 marca 2015r. oraz o zasądzenie kosztów procesu (k. 3-5).

W toku procesu, w piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 6 marca 2020r. powódka rozszerzyła żądanie pozwu i wniosła o zasądzenie **łącznie kwoty 180.000 zł, w tym kwoty 157.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 23.000 zł tytułem odszkodowania** (k. 443-444).

Pozwany Miasto B., reprezentowany w toku procesu przez pełnomocnika radcę prawnego A. K., nie uznał żądania pozwu i wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych. W ocenie pozwanego powódka nie wykazała żadnych prawych podstaw odpowiedzialności deliktowej pozwanej gminy za wypadek, jaki miał miejsce w dniu 2 marca 2015r. na terenie podległej gminie placówce oświatowej, tj. Samorządowego Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr (...) w B.. Powódka, wg twierdzeń strony pozwanej, nie wykazała żadnych zaniedbań ze strony pozwanej i podległej jej jednostki organizacyjnej, ani też konkretnej osoby fizycznej. Powódka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi na skutek nadzwyczajnego splotu okoliczności, których nie można uznać za pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z działalnością pozwanego (k. 244-249).

Na wniosek pozwanego Miasta B. zgłoszony w odpowiedzi na pozew Sąd w trybie art. 84 k.p.c. zawiadomił o toczącym się postępowaniu (...) Spółkę Akcyjną w W. oraz (...) Spółkę Akcyjną w S. (k. 272).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 marca 2015r. powódka jako dyrektor Szkoły Podstawowej w W. przybyła służbowo na szkolenie kadry kierowniczej szkół podstawowych z terenu powiatu (...) z pracownikami Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Szkolenie to odbywało się na terenie obiektu szkolnego Samorządowego Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr (...) w B.. (...) takie organizowane były w tej placówce już wcześniej, zawsze wtedy odbywały się w salach lekcyjnych. W dniu 2 marca 2015r., gdy powódka, który spóźniła się kilka minut (pojawiała się w szkole o godz. 10.10) weszła do budynku szkoły, skierowała się w stronę sali, gdzie zawsze wcześniej odbywały się narady. Spotkała wówczas pracownika szkoły – woźną, która poinformowała ją, iż w tym dniu szkolenie wyjątkowo odbywa się na sali gimnastycznej. Było to w innej części szkoły niż zwykle, w innym skrzydle obiektu. W. skierowała powódkę, aby poszła w lewą stronę i poprosiła pracownika gospodarczego S. J., który był wyznaczony do kierowania przybyłych na szkolenie na salę gimnastyczną, aby zaprowadził powódkę do sali, gdzie odbywa się szkolenie.

(dowód: okoliczność bezsporna, zeznania powódki, k. 320-321, min. 00:09:32- 00:38:10, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329, w związku z k. 450verte, k. 451, min. 00:04:55-00:19:48, nagranie przebiegu rozprawy, k. 452)

Powódka, prowadzona przez S. J., szła obok niego. Szła szybko, bo była spóźniona. Szli bokiem holu. Zmierzając w kierunku sali gimnastycznej przeszli najpierw przez korytarz prostym odcinkiem drogi, następnie ten korytarz skręcał w lewo pod kątem prostym, w momencie skrętu nie było widać, co dzieje się na głównym holu. Gdy skręcili w lewo i weszli na ten szeroki korytarz, zobaczyli grupę chłopców w czasie lekcji wychowania fizycznego, grających w unihokeja. Nauczyciel prowadzący lekcję w-f powinien ich zauważyć, ale nie zareagował w żaden sposób, gdy pojawili się w holu, gdzie były zajęcia. W pewnym momencie, powódka idąc korytarzem, przechodząc w pobliżu bramki, w której stał jeden z uczniów i wymachiwał kijem do unihokeja, poczuła bardzo silny ból prawego oka, straciła orientację, zatrzymała

się, oko zaczęło krwawić. Została zaprowadzona przez pracownika gospodarczego do sekretariatu. Następnie zostało wezwane pogotowie ratunkowe i powódka została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w B..

(dowód: zeznania powódki, k. 320-321, min. 00:09:32- 00:38:10, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329, w związku z k. 450verte, k. 451, min. 00:04:55-00:19:48, nagranie przebiegu rozprawy, k. 452, zeznania świadka S. J., k. 322verte-323, min. 01:03:00-01:14:27, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329)

Nauczycielka pracująca w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr (...) w B. E. K. prowadziła w dniu 2 marca 2015r. zajęcia wychowania fizycznego z grupą chłopców z klasy pierwszej gimnazjum. Chłopcy grali w unihokeja. Zajęcia rozpoczęła na sali gimnastycznej. Po upływie ok. 10 minut od rozpoczęcia lekcji na salę weszła dyrektor szkoły i poprosiła, aby nauczycielka z uczniami opuściła salę gimnastyczną i przeniosła lekcję na hol, gdyż hałas z sali zakłóca zebranie odbywające się w sali obok. Nauczycielka wykonała polecenie dyrektora i przeniosła lekcję wychowania fizycznego z sali gimnastycznej na hol. W tym czasie nikt jej uprzedził, iż ktoś może przechodzić przez korytarz. Nikt także wchodząc na hol nie poprosił jej, aby zatrzymała grę uczniów, aby można było bezpiecznie przejść. Zdarzały się wcześniej sytuacje, że gdy ktoś chciał przejść przez hol w czasie lekcji w-f, zatrzymywał się, czekał, aż lekcja zostanie wstrzymana i bezpiecznie przechodził.

E. K. w momencie zdarzenia stała po środku holu, patrzyła w lewo, była sędzią meczu rozgrywanego przez uczniów. Nie widziała momentu uderzenia powódki. Odwróciła się w momencie, gdy powódka po uderzeniu trzymała się za oko i szła w kierunku sekretariatu. Nauczycielka podbiegła wtedy do ucznia J. K., który stał na bramce. Chłopiec był przerażony, miał łzy w oczach. Powiedział, że chyba uderzył przechodzącą panią kijem w oko. Stał on na bramce, tyłem do przechodzących osób, nie widział ich, machał kijem do unihokeja w prawo i w lewo i wtedy musiało dojść do uderzenia. Bramki są niskie, ok. 1 m wysokości. Gdy nauczycielka odwróciła się tuż po uderzeniu, widziała, że piłeczka którą grali uczniowie była przy drugiej bramce, tam gdzie była akcja, nie przy tej bramce, przy której przechodziła powódka.

(dowód: zeznania świadka E. K., k. 325verte, k. 326, min. 02:11:50-02:22:02, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329)

Sprzęt do unihokeja, którym posługiwali się uczniowie miał wymagany atest. Były to wykonane z plastiku kije o długości 1-1,5m, które są lekkie, mają zaokrąglone krawędzie, piłeczka z plastiku o rozmiarach mniejszych od piłki tenisowej, w środku ma dziurki. Nawet uderzona mocno kijem taka piłka leci maksymalnie na 2-3 metry, bo przepływa przez nią powietrze. Uczniowie grając w unihokeja nie muszą mieć żadnych zabezpieczeń, ani stroju ochronnego. W czasie zdarzenia uczniowie grając w unihokeja na pewni nie używali krążka, tylko specjalnej, lekkiej, przeznaczonej do takiej gry piłki. Szkoła na ma wyposażeniu krążków do gry w tradycyjnego hokeja, ponieważ takiego rodzaju zajęć się w tej szkole nie prowadzi.

(dowód: zeznania świadka E. K., k. 325verte, k. 326, min. 02:11:50-02:22:02, zeznania świadka Z. S., k. 326verte-327verte, min. 02:29:58-02: (...), nagranie przebiegu rozprawy, k. 329)

Wszyscy myśleli, że na spotkanie nauczycieli już nikt nie przyjdzie i nie przewidzieli, że w czasie lekcji w-f na korytarzu ktoś będzie przechodził. Wychodząc z korytarza, skręcając w lewo pod kątem prostym, nie widzimy co dzieje się za rogiem. Powódka zatem dopiero w momencie, gdy skręciła w lewo zobaczyła grających uczniów i bramkę blisko miejsca, w którym przechodziła. Także grający uczniowie i nauczycielka nie mieli możliwości zauważyć wcześniej idących korytarzem. Cała ta sytuacja była dla wszystkich zaskoczeniem. Korytarz, gdzie doszło do wypadku, ma 6 m szerokości i 47 m długości. Spełnia on wymogi do tego, aby przeprowadzać na nim zajęcia wychowania fizycznego. Ten korytarz prowadzi do bloku sportowego. Gdyby miejsce prowadzenia zajęć w-f oddzielono od reszty korytarza taśmą, byłby to sygnał, że się tam coś dzieje. Umożliwiłoby to przechodzącym osobom wcześniejszą reakcję i ewentualną prośbę o wstrzymanie gry, aby bezpiecznie przejść korytarzem.

Korytarz-hol, gdzie doszło do wypadku, spełnia podstawowe wymogi w zakresie BHP, ochrony przeciwpożarowej oraz ergonomii, tym samym może być okresowo i tymczasowo wykorzystywany do prowadzenia różnego rodzaju zajęć

lekcyjnych, w tym również zajęć wychowania fizycznego, głównie z powodu występujących trudności lokalowych na terenie placówki oświatowej.

(dowód: zeznania świadka Z. S., k. 326verte-327verte, min. 02:29:58-02: (...), opinia- diagnoza stanu BHP, kl. 250-258, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329, notatka zespołu powypadkowego, k. 193, szkic sytuacyjny korytarza, k. 199, k. 201, zdjęcie sprzętu sportowego do gry w unihokeja, k. 200, opinia – diagnoza stanu BHP, k. 250-258)

Po wypadku w dniu 2 marca 2015r. powódka została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w B., gdzie była hospitalizowana w Oddziale Okulistycznym do dnia 19 marca 2015r. Rozpoznano u niej uraz oka prawego, stłuczenie gałki ocznej i tkanek oczodołu z wylewem krwi do komory przedniej ciała szklistego, jaskra wtórna pourazowa z podwichnięciem soczewki, wtórny częściowy zanik nerwu II oka prawego, rana powieki górnej oka prawego. W trakcie hospitalizacji zeszyto ranę powieki oka prawego i leczono powódkę zachowawczo. Stwierdzono zanik nerwu wzrokowego prawego, cukrzycę świeżo wykrytą. W badaniu neurologicznym bez objawów ogniskowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego.

Powódka została przyjęta do Oddziału Okulistycznego Szpitala Wojewódzkiego w P. 30 marca 2015r. celem wykonania zabiegu usunięcia zaćmy i wszczepienia soczewki wewnątrzgałkowej oka prawego. Powtórnie została przyjęta do tej placówki w dniu 3 kwietnia 2015r. celem wykonania zabiegu przeciwjaskrowego oka prawego. Dalej powódka leczyła się w Poradni Okulistycznej w P.. W dniu 20 września 2016r. powódka była konsultowana przez prof. N. w Ł. oraz u prof. Zagórskiego w L.. Obaj specjaliści jednoznacznie stwierdzili, iż uszkodzonego oka nie da się już uratować.

Z uwagi na stwierdzenie cukrzycy, bardzo wysoki poziom cukru, powódka w czasie hospitalizacji w Szpitalu Wojewódzkim w B. była konsultowana diabetologicznie. Od tego czasu leczy się na cukrzycę, musi stale zażywać leki przeciwcukrzycowe.

Powódka z uwagi na dolegliwości neurologiczne, jakie pojawiły się po wypadku, w tym bardzo silne bóle głowy, korzystała także z konsultacji w Poradni Neurologicznej w P..

Przed wypadkiem powódka nie leczyła się z powodu cukrzycy. Pierwsze podwyższone wartości cukru powódka demonstrowała podczas hospitalizacji i podczas intensywnej sterydoterapii. Od tego czasu jest leczona z powodu cukrzycy i ma kwalifikację do opieki diabetologicznej.

(dowód: kopia dokumentacji leczenia szpitalnego powódki, k. 70, historia choroby z Poradni Neurologicznej, k. 331-334, zeznania powódki, k. 320-321, min. 00:09:32- 00:38:10, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329, w związku z k. 450verte, k. 451, min. 00:04:55-00:19:48, zaświadczenie lekarskie, k. 435)

Z powodu zaistniałego w dniu 2 marca 2015r. wypadku powódka doznała urazu tępego oka prawego. W jego wyniku doszło do powstania zaćmy pourazowej, podwichnięcia soczewki, atonii źrenicy oka prawego, skutkującej jaskrą wtórną i zanikiem nerwu wzrokowego prawego. Po wypadku powódka była operowana z powodu zaćmy i jaskry oka prawego.

Mimo zastosowanego leczenia u G. B. nastąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 53%, w tym:

- poz. 29d i 27 a – pourazowy zanik nerwu wzrokowego prawego – 33%,***
- poz. 35a – usunięcie zaćmy pourazowej ze wszczepieniem soczewki sztucznej – 15 %,***
- poz. 13a – pourazowa atonia źrenicy oka prawego – 5%.***

U powódki występuje także jaskra i zaćma oka lewego, które jednakże nie pozostają w związku z wypadkiem z dnia 2 marca 2015r.

Rokowania na przyszłość są dobre. Stan oka prawego jest stabilny. Ciśnienie wewnątrzgałkowe oka prawego jest prawidłowe. Nie powinno nastąpić dalsze pogorszenie stanu oka prawego. Wg obecnej wiedzy medycznej nie ma możliwości przywrócenia widzenia oku prawemu. W wyniku wypadku powódka stała się osobą jednooczną. Powódka jest obecnie w pełni zaadaptowana do jednoocznosci.

Powódka przez dwa miesiące po wypadku wymagała przyjmowania leków przeciwzapalnych. Koszty tych leków wynosił ok. 100 zł miesięcznie. Przez cały czas do chwili obecnej powódka wymaga leczenia przeciwjaskrowego oka prawego. Jest to leczenie refundowane, a koszt miesięcznej kuracji wynosi ok. 20 zł.

(dowód: opinia biegłego z zakresu okulistyki dr n. med. D. P., k. 353-355, pisemna opinia uzupełniająca, k. 369)

Przebyty przez powódkę w dniu 2 marca 2015r. uraz oka prawego nie spowodował wystąpienia innego deficytu funkcjonalnego, poza uszkodzeniem nerwu wzrokowego prawego. Nie wystąpił żaden trwały ani długotrwały uszczerbek o charakterze neurologicznym. Z przyczyn neurologicznych powódka nie wymagała i nadal nie wymaga pomocy osób trzecich. Z przyczyn neurologicznych nie należy się spodziewać zmiany stanu zdrowia powódki indukowanego zdarzeniem z dnia 2 marca 2015r.

(dowód: opinia biegłego z zakresu neurologii M. K., k. 374-376)

Wypadek z dnia 2 marca 2015r. spowodował wystąpienie u powódki zaburzeń adaptacyjnych, co skutkuje długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 2% (pkt 10a per analogiam).

Sytuacja wypadku była dla powódki urazem psychicznym. Uszkodzenie narządu wzroku uniemożliwiło jej powrót do pracy. Po zdarzeniu wystąpiły objawy dezadaptacji – zaburzenia snu, stany lękowe, wzmożona reaktywność, myśli rezygnacyjne, obniżenie nastroju, co wymagało zgłoszenia się do psychiatry. Dolegliwości utrzymywały się przez kilka miesięcy. W wyniku zastosowanego leczenia farmakologicznego, nastąpiła znaczna poprawa stanu psychicznego i powódka zakończyła leczenie. Mechanizmy obronne jej psychiki funkcjonują obecnie prawidłowo. Aktualnie powódka martwi się postępującymi problemami okulistycznymi, boi się ślepoty, odczuwa żal z powodu utraty zdrowia, trudno jej pogodzić się emocjonalnie z ograniczeniami wynikającymi z doznanego urazu.

(dowód: opinia psychologiczno-psychiatryczna biegłej psycholog M. P. i biegłego psychiatry B. J., k. 384-386)

U powódki występuje cukrzyca typu 2, leczona lekami doustnymi. Schorzenie to zostało rozpoznane w dniu przyjęcia powódki do szpitala po wypadku. Wg twierdzeń powódki przed wypadkiem nie miała stwierdzonej cukrzycy, także nikt z rodziny nie chorował. Wzrost poziomu cukru we krwi po wypadku mógł zostać spowodowany samym zdarzeniem, ponieważ uraz i stres powodują przejściowy wzrost glikemii - dochodzi do nagłego wydzielania hormonów działających antagonistycznie do insuliny (aminy katecholowe, kortyzol, glikagon), które różnymi drogami przemian biochemicznych powodują wzrost poziomu glikemii. Także podawane powódce leki sterydowe mogły podwyższać poziom glikemii. Zarówno stres, jak i leki sterydowe, mogły być czynnikiem powodującym ujawnienie się cukrzycy bądź mogły ją wywołać (nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie).

Ponieważ powódka nie doznała mechanicznego uszkodzenia trzustki, nie jest możliwe określenie procentowego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia diabetologicznego .

Cukrzyca u powódki jest leczona od 2015r. niewielką dawką leków doustnych, stosowanych jako pierwsze w drabinie farmakologicznego leczenia cukrzycy. U powódki cukrzyca jest obecnie dobrze wyrównana metabolicznie, bez zmian cukrzycowych na dnie oka, parametry nerkowe w normie.

Cukrzyca typu 2 jest czynnikiem ryzyka wystąpienia chorób układu krążenia w przyszłości, a także może prowadzić po 10-20 latach do zmian w naczyniach oczu i nerek (jeżeli będzie źle wyrównana).

(dowód: opinia biegłej z zakresu diabetologii M. S., k. 405, k. 405verte, pisemna opinia uzupełniająca, k. 425)

W kwietniu 2014r. powódka przeszła zabieg operacyjny usunięcia gruczolaka esicy w (...) Szpitalu (...) im. WAM w Ł.. W sierpniu 2014r. w tej samej placówce była po raz kolejny hospitalizowana celem przeprowadzenia badań kontrolnych. Podczas tych hospitalizacji nie stwierdzono u powódki zaburzeń cukrzycowych.

(dowód: karty informacyjne leczenia szpitalnego, k.445-446)

Do chwili obecnej powódka jest pod stałą opieką okulistyczną, co pół roku musi wykonywać kontrolne badania w szpitalu, te badania są w ramach NFZ. Wizyty u okulisty są odpłatne. Od czasu wypadku powódka poniosła koszt ok. 2800 zł na prywatne wizyty specjalistyczne u okulisty. Powódka przez cały okres od wypadku musi korzystać z kropli do oczu, które są refundowane, koszt jest niewielki, niezbędne są też specjalne chusteczki jednorazowe. Koszt jednego opakowania, które starcza na tydzień wynosi 35,00 zł. Powódka musiała także zmienić okulary, za pierwsze okulary zapłaciła kwotę 575,00 zł, za następne, kiedy konieczna była wymiana – 618,00 zł i za okulary do czytania – 529,00 zł. Zgodnie z zaleceniem okulisty powódka zakupiła także specjalne ochronne okulary fulerenowe, chroniące przed promieniowaniem UV. Koszt tych okularów to kwota 1.677,00 zł.

Przed wypadkiem powódka nie leczyła się na cukrzycę. Zdiagnozowano ją podczas pobytu w szpitalu po wypadku. Była wówczas konsultowana diabetologicznie i wdrożono leczenie farmakologiczne, które jest stosowane do chwili obecnej. Koszt leków na cukrzycę to kwota 270,00 zł miesięcznie, dodatkowo jeszcze koszt pasków do glukometra. Powódka obecnie, po śmierci męża, zamieszkuje samotnie. Może liczyć na pomoc córki, która mieszka niedaleko. Do chwili obecnej powódka nie może samodzielnie wykonywać wszystkich prac, nie może dźwigać, nie może się schylać. Nie może jeździć samochodem. Musi wynajmować kierowcę, gdy konieczny jest wyjazd na wizytę lekarską czy badanie. Powódka wymaga pomocy przy większych zakupach, sprzątaniu, myciu okien. Wynajmuje odpłatnie osoby do pomocy. Ma działkę, wynajmuje odpłatnie ludzi, gdy jest potrzeba wykonania jakichś prac. Wg szacunków powódki wydała ona kwotę około 2.000 zł na odpłatną pomoc przy czynnościach życia codziennego.

Powódka szacuje, iż na dojazdy do placówek medycznych, badania, dojazdy do szpitala przez cały okres 5 lat od wypadku wydała kwotę ok. 3.500 zł, na korzystanie z odpłatnej pomocy osób trzecich – 2.000 zł. W okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku powódka wydawała miesięcznie ok. 500 zł na leki.

(dowód: zeznania powódki, k. 320-321, min. 00:09:32- 00:38:10, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329, w związku z k. 450verte, k. 451, min. 00:04:55-00:19:48, rachunki i faktury VAT, k. 10-23))

Przez okres ok. pół roku po wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich przy podstawowych czynnościach życia codziennego. Po wyjściu ze szpitala miała problemy ze snem, nie działały żadne środki nasenne. Nie mogła sama się przemieszczać, np. po schodach, musiał ją ktoś prowadzić za rękę, bo miała odczucia jakby wpadała w przepaść. Gdy było większe zamieszanie, np. w sklepie, to musiała natychmiast wyjść, bo miała stany lękowe. Po wyjściu ze szpitala powódka musiała leżeć w łóżku, trzeba było wykonywać przy niej wszystkie czynności, nakarmić, zakropić oczy. Pojawiły się problemy psychiczne, musiała korzystać z porad psychiatry i zażywać leki. W tym okresie opiekę nad powódką sprawowały córki. Zamieszkująca w P. córka M. D., nie mogła często dojeżdżać, bo miała małe miesięczne dziecko. Dojeżdżał nawet dwa razy dziennie jej mąż. Córka E. B. zamieszkuje we W. (odległość ok. 220 km, koszt dojazdu z jedną stroną ok. 100 zł). Dojeżdżała zarówno podczas trzytygodniowego pobytu matki w szpitalu w B., jak i później, gdy matka po opuszczeniu szpitala wymagała opieki w domu. Poniosła z tego tytułu wydatki ok. 2.000 zł.

Powódka po wypadku załamała się, „siadła jej psychika”. Nie mogła pogodzić się ze swoją niepełnosprawnością i związanymi z tym ograniczeniami w życiu codziennym. Dokuczliwa była utrzymująca się przez trzy miesiące po wypadku bezsenność. Powódka przez 25 lat pracowała jako nauczyciel, a 16 lat była dyrektorem szkoły. Po wypadku nie wróciła już do pracy, co było dla niej bardzo ciężkim przeżyciem, gdyż była bardzo wiązana ze swoją pracą i szkołą. Powódka zaczęła obawiać się, iż stres i przeżycia związane z wypadkiem mogą wznowić chorobę nowotworową. W 2014r. przeszła bowiem operację usunięcia esicy w związku ze stwierdzonym gruczolakiem.

Przed wypadkiem powódka nie nosiła okularów, nie miała żadnych problemów okulistycznych. Była otwarta, pełna życia i radości. Po wypadku stała się wyciszona, przygaszona. Po tym, jak w 2017r. ciężko zachorował jej mąż, nie była w stanie sama w pełni sprawować nad nim opieki.

(dowód: zeznania powódki, k. 320-321, min. 00:09:32- 00:38:10, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329, w związku z k. 450verte, k. 451, min. 00:04:55-00:19:48, nagranie przebiegu rozprawy, k. 452, zeznania świadków: E. B., k. 321verte-322, min. 00:40:21-00:48:5, P. B., k. 322, k. 322verte, min. 00:51:25-01:02:12, M. D., k. 323-324, min. 01:15:41-01:33:44, K. D., k. 324, k. 324verte, min. 01:34:59-01:48:52, C. C., k. 324verte-325, min. 01:50:09-02:05:14, P. C., k. 325verte, min. 02:05:43-02:11:12, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329)

Powyższe zdarzenie z dnia 2 marca 2015r. zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy. Powódka otrzymała z tego tytułu odszkodowanie w kwocie 19.000 zł. Od czasu wypadku powódka z uwagi na stan zdrowia nie mogła wrócić do pracy. Uzyskała prawo do renty.

(dowód: protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, zeznania powódki, k. 320-321, min. 00:09:32- 00:38:10, nagranie przebiegu rozprawy, k. 329, w związku z k. 450verte, k. 451, min. 00:04:55-00:19:48,)

W związku z doznaną w wypadku szkodą powódka zgłosiła roszczenia do ubezpieczycieli: (...) S.A. i (...) S.A., z którymi pozwany miał zawarte umowy ubezpieczenia, w tym umowę ubezpieczenia oc. Ubezpieczyciele odmówili powódce wypłaty odszkodowania.

(dowód: decyzji (...) S.A z dnia 20 lutego 2017r., k. 264-265, decyzja (...) S.A., k. 266)

Stan faktyczny niniejszej sprawy jest w istocie niesporny. Odmienna jest natomiast analiza prawna faktów i okoliczności wypadku z dnia 2 marca 2015r. w kontekście podstaw odpowiedzialności deliktowej pozwanego Miasta B.. Dlatego też są podzielili wiarygodność zeznań wszystkich przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, a także zeznań przesłuchanej w charakterze strony powódki. Sąd nie podzielił tylko twierdzeń powódki, iż została ona uderzona krążkiem hokejowym. Powyższe kategoryczne i konsekwentnie przedstawiane w toku całego procesu twierdzenia powódki, pozostają w oczywistej i jaskrawej sprzeczności z w pełni wiarygodnymi zeznaniami świadka E. K., nauczycielki wychowania fizycznego, która prowadziła lekcję na korytarzu szkoły w czasie, gdy doszło do przedmiotowego wypadku. Z przekonujących relacji tegoż świadka wynika, iż powódka została uderzona przez ucznia kijem do unihokeja. Nauczycielka, jak przyznała, nie widział momentu uderzenia powódki. Odwróciła się w momencie, gdy powódka po uderzeniu trzymała się za oko i szła w kierunku sekretariatu. Nauczycielka podbiegła wtedy do ucznia J. K., który stał na bramce. Chłopiec był przerażony, miał łzy w oczach. Powiedział, że chyba uderzył przechodzącą panią kijem w oko. Stał on na bramce, tyłem do przechodzących osób, nie widział ich, machał kijem do unihokeja w prawo i w lewo i wtedy musiało dojść do uderzenia. Bramki są niskie, ok. 1 m wysokości. Gdy nauczycielka odwróciła się tuż po uderzeniu, widziała, że piłeczka którą grali uczniowie była przy drugiej bramce, tam gdzie była akcja, nie przy tej bramce, przy której przechodziła powódka. Za w pełni wiarygodne Sąd uznał także twierdzenia świadka, iż sprzęt do unihokeja, którym posługiwali się uczniowie miał wymagany atest. Były to wykonane z plastiku kije o długości 1-1,5m, które są lekkie, mają zaokrąglone krawędzie, piłeczka z plastiku o rozmiarach mniejszych od piłki tenisowej, w środku ma dziurki. Nawet uderzona mocni kijem taka piłka leci maksymalnie na 2-3 metry, bo przepływa przez nią powietrze. Uczniowie grając w unihokeja nie muszą mieć żadnych zabezpieczeń, ani stroju ochronnego. W czasie zdarzenia uczniowie grając w unihokeja na pewni nie używali krążka, tylko specjalnej, lekkiej, przeznaczonej do takiej gry piłki. Szkoła na ma wyposażeniu krążków do gry w tradycyjnego hokeja, ponieważ takiego rodzaju zajęć się w tej szkole nie prowadzi. W świetle powyższych zeznań świadka brak podstaw do uznania wiarygodności twierdzeń powódki, iż została uderzona krążkiem hokejowym, tym bardziej, że sama powódka przyznała, iż wszystko działo się bardzo szybko, a ona była wielkim szoku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowi art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 2 k.c.

Rozważając podstawę odpowiedzialności pozwanego Miasta B. Sąd miał na uwadze normę art. 417 k.c.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zostały spełnione wszystkie, określone w art. 417 § 1 k.c., przesłanki uzasadniające odpowiedzialność deliktową pozwanego Miasta B., który jako jednostka samorządu terytorialnego jest organem prowadzącym dla Samorządowego Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr (...) w B., który to podmiot jako nie posiadający osobowości prawnej nie może być stroną procesu, a na terenie której to placówki doszło w dniu 2 marca 2015r. do wypadku, w którym została poszkodowana powódka.

Zgodnie z art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Przesłanki odpowiedzialności deliktowej z mocy powyższego przepisu to szkoda, niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie sprawy szkody przy wykonywaniu władzy publicznej oraz związek przyczynowy pomiędzy powyższym działaniem lub zaniechaniem sprawy a szkodą doznaną przez poszkodowanego.

Rozważając podstawy faktyczne odpowiedzialności pozwanego należy wskazać zaniedbania w zakresie organizacji szkolenia, które odbywało się w dniu 2 marca 2015r. w podległej pozwanemu placówce oświatowej, tj. Samorządowym Zespole Szkół Ogólnokształcących nr (...) w B.. Zaniedbania te, jakich dopuściła się dyrektor powyższej placówki, stanowią podstawę przypisania odpowiedzialności pozwanemu. Organizator szkolenia nie zapewnił bowiem takiej jego organizacji, aby umożliwić każdemu z uczestników bezpieczne dotarcie do sali, w której odbywało się szkolenie. Kardynalnym błędem świadczącym o niedochowaniu należytej staranności jest wydanie przez dyrektora szkoły polecenia nauczycielowi prowadzącemu zajęcia wychowania fizycznego na sali gimnastycznej, aby przeniósł się z grupą uczniów grających w unihokeja na korytarz. Dyrektor szkoły miała świadomość, iż ten korytarz jest ciągiem komunikacyjnym, którym mogą przemieszczać się jeszcze inni uczestnicy szkolenia. Fakt, iż polecenie to zostało wydane już po rozpoczęciu spotkania, nie dawał organizatorowi pewności, że wszyscy uczestnicy już dotarli na miejsce, że nikt się nie spóźni. Dyrektor nie miała takiej wiedzy. Zatem podejmując taką decyzję winna uprzedzić podległych sobie pracowników szkoły, tj. woźną dyżurującą przy wejściu do szkoły, ewentualnie pracownika gospodarczego, o tym, że na korytarzu prowadzącym do sali, gdzie odbywa się szkolenie, trwa lekcja w-f i wydać polecenie, że w przypadku, gdy pojawi się uczestnik szkolenia, winni poinformować o tym nauczyciela prowadzącego lekcję na korytarzu, który powinien zatrzymać grę, aby umożliwić bezpieczne przejście przez korytarz. Także nauczycielka wychowania fizycznego prowadząca lekcję na korytarzu winna być uprzedzona przez dyrektora o tym, że może jakiś spóźniony uczestnik szkolenia zmierzać do sali. Zaniedbanie jest tym bardziej rażące, iż dyrektor miała wiedzę, jakie ćwiczenia na lekcji w-f są prowadzone, gdyż gra w unihokeja została rozpoczęta jeszcze w sali gimnastycznej. Powinna mieć świadomość, iż rozpedzona grupa chłopców grająca w taką grę może stanowić zagrożenie dla osoby, która niespodziewanie pojawi się na korytarzu. Istotnym jest także sam kształt korytarza, który uniemożliwiał wcześniejsze zauważenie przez podążających korytarzem zajęć sportowych. Dopiero bowiem po wykonaniu skrętu w lewo pod kątem prostym, czyli po wyjściu zza rogu korytarza, można było dostrzec, co dzieje się na tym korytarzu, który prowadził do sali, gdzie odbywało się szkolenie. Wobec powyższego fakt, iż do wypadku dochodzi na skutek zachowania niepełnoletniego ucznia uczestniczącego w tej grze, nie może rodzić żadnych podstaw odpowiedzialności ani ucznia ani sprawującego nad nim nadzór nauczyciela. Wszystkie opisane okoliczności świadczą natomiast, w ocenie Sądu, jednoznacznie o rażącym zaniedbaniu dyrektora placówki oświatowej podległej pozwanemu. Bez znaczenia pozostaje natomiast fakt, iż jak wynika z prywatnej opinii specjalisty ds. BHP, korytarz, na którym doszło do wypadku, spełniał wszystkie wymogi w zakresie bezpieczeństwa i higieny, a także to, iż sprzęt jakim posługiwała się młodzież w czasie gry miał wszystkie wymagane atesty. Sąd nie podzielił bowiem twierdzeń powódki, która wskazywała, iż została uderzona krążkiem do hokeja. W kontekście całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powyższe twierdzenia powódki nie okazały się wiarygodne. Zaniedbania dające podstawę przypisania odpowiedzialności deliktowej pozwanemu wynikają bowiem z kardynalnych i rażących zaniedbań w zakresie

organizacji szkolenia, a nie prowadzenia lekcji wychowania fizycznego. W następstwie powyższych nieprawidłowości, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, doszło do wyrządzenia szkody powódce.

Wobec powyższego Sąd przyjął, iż pozwany do zasady ponosi odpowiedzialność z tytułu szkody wyrządzonej powódce.

Rozważając zasadność objętych pozwem roszczeń powódki Sąd miał na uwadze przesłanki określone w art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 i § 2 k.c.

W świetle art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać natomiast dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość- por. przykładowo wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 roku, II CR 57/72, OSNCP 1972, z. 10, poz. 183 oraz wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPIKA 1966, poz. 92).

Rozważając istotę powyższego roszczenia należy mieć na uwadze, iż na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Zadaniem Sądu jest indywidualne określenie stopnia krzywdy doznanej przez powoda i podjęcie próby przełożenia jej na określoną wartość finansową.

O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy, nie wykluczając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego i postawa sprawcy, przy czym określenie wysokości zadośćuczynienia powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, jednakże przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron.

W przedmiotowej sprawie **powódka doznała 55% uszczerbku na zdrowiu, w tym w zakresie urazu o charakterze okulistycznym – 53% trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz psychicznego - 2 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.**

Szczególnie dotkliwie i pozostawiające trwałe następstwa były dla powódki obrażenia o charakterze okulistycznym. Powódka doznała bowiem urazu oka prawego, w następstwie którego straciła ona wzrok w tym oku. W wyniku wypadku doszło do powstania zaćmy pourazowej, podwichnięcia soczewki, atonii źrenicy oka prawego, skutkującej jaskrą wtórną i zanikiem nerwu wzrokowego prawego. Po wypadku powódka była operowana z powodu zaćmy i jaskry oka prawego. Wg wskazań lekarzy okulistów charakter urazu powoduje, iż jego skutki są nieodwracalne, powódka nie ma żadnych szans na odzyskanie wzroku w uszkodzonym oku.

Rozmiar cierpienia spowodowanych obrażeniami, których doznała powódka w następstwie wypadku z dnia 2 marca 2015 roku to: silne dolegliwości bólowe około trzech miesięcy od wypadku, bezsenność, pobyty szpitalne, zabiegi operacyjne. Dolegliwości bólowe były połączone z dolegliwościami psychicznymi. Uszkodzenie narządu wzroku uniemożliwiło powódce powrót do pracy. Po zdarzeniu wystąpiły objawy dezadaptacji – zaburzenia snu, stany lękowe, wzmożona reaktywność, myśli rezygnacyjne, obniżenie nastroju, co wymagało zgłoszenia się do psychiatry. Dolegliwości utrzymywały się przez kilka miesięcy. Powódka nadal martwi się postępującymi problemami okulistycznymi, boi się ślepoty, odczuwa żal z powodu utraty zdrowia, trudno jej pogodzić się emocjonalnie z ograniczeniami wynikającymi z doznanego urazu. Źródłem stresu i negatywnych emocji powódki pozostaje fakt, iż nie jest ona w stanie funkcjonować samodzielnie we wszystkich wymiarach codziennego życia. Ma trudności z

czytaniem. Nie może schylać się, nie może dźwigać, ma trudności w kierowaniu samochodem. Zmusza to powódkę do korzystania z pomocy osób trzecich. Dodatkowym źródłem stresu dla powódki była obawa, czy przeżycia i stres związany z wypadkiem, nie doprowadzą do wznowienia choroby nowotworowej, w 2014r. powódka przeszła bowiem zabieg usunięcia esicy w związku ze zdiagnozowanym gruczolakiem.

G. B. przed wypadkiem była w pełni sprawną i samodzielną osobą. Pracowała zawodowo, a praca była jej pasją. Była osobą otwartą, radosną, życzliwą i chętnie pomagającą innym. Powódce bardzo trudno zaakceptować i pogodzić się z ograniczeniami, jakich doświadcza po wypadku, zwłaszcza ze świadomością, iż nigdy nie odzyska pełnej sprawności, nie odzyska wzroku.

Rozważając zakres należnego powódce zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze opisany powyżej zakres cierpień i to zarówno fizycznych, jak i psychicznych, poważne trwałe następstwa doznanych urazów, ich nieodwracalny charakter.

Uwzględniając wszystkie opisane powyżej okoliczności Sąd uznał, iż wysokość należnego powódce zadośćuczynienia winna wynosić 157.000 zł. Sąd uwzględnił zatem żądanie powódki z tego tytułu w całości.

O odsetkach o powyższego świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 90.000zł (tj. kwoty pierwotnego żądania zgłoszonego w pozwie) od dnia 8 lutego 2018r., tj. od doręczenia odpisu pozwu pozwanemu, zaś od kwoty – 67.000 zł od dnia 6 marca 2020r., tj. od rozszerzenia powództwa.

Dokonując ustaleń w zakresie następstw wypadku dla zdrowia poszkodowanej Sąd oparł się na opiniach biegłych: z zakresu okulistyki - dr D. P., neurologii – M. K., psychiatrii – B. J. i psychologa M. P. oraz z zakresu diabetologii – M. S.. Powyższe opinie biegłych są rzetelne, kategoryczne i przekonujące, wystarczająco wyjaśniają zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych, a wnioski w nich zawarte nie zostały skutecznie zakwestionowane przez żadną ze stron.

Rozważając zasadność roszczenia o odszkodowanie Sąd miał na uwadze normę art. 444 § 1 k.c. Powódka żądał zasądzenia łącznie kwoty 23.000 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osoby trzeciej, koszty leczenia, zakupu leków, zakupu okularów, kosztów dojazdu do placówek medycznych, dojazdu rodziny do szpitala w okresie jej hospitalizacji.

W świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał powyższe roszczenie za uzasadnione w całości.

Powódka wymagała i wymaga nadal pomocy osób trzecich przy czynnościach życia codziennego, od wypadku nie była i już nie będzie w pełni samodzielna. Przez okres ok. pół roku po wypadku wymagała pomocy osób trzecich przy podstawowych czynnościach życia codziennego. Po wyjściu ze szpitala miała problemy ze snem, nie działały żadne środki nasenne. Nie mogła sama się przemieszczać, np. po schodach, musiał ją ktoś prowadzić za rękę, bo miała odczucia jakby wpadała w przepaść. Gdy było większe zamieszanie, np. w sklepie, to musiała natychmiast wyjść, bo miała stany lękowe. Po wyjściu ze szpitala powódka musiała leżeć w łóżku, trzeba było wykonywać przy niej wszystkie czynności, nakarmić, zakropić oczy. Pojawiły się problemy psychiczne, musiała korzystać z porad psychiatry i zażywać leki. W tym okresie opiekę nad powódką sprawowały córki. W świetle zasad doświadczenia życiowego oraz opinii biegłych Sąd przyjął, iż w okresie pierwszych 6 miesięcy po wypadku powódka wymagała opieki w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Była to opieka przy sprzątaniu, robieniu zakupów, dowożeniu na badania i do lekarza, koniecznym zakrapianiu oczu, przygotowywaniu posiłków. Następnie, gdy stan jej zdrowia się poprawił, gdy ustąpiły dolegliwości bólowe i problemy ze snem, zakres niezbędnej opieki zmniejszył się i wynosi do chwili obecnej w ocenie Sądu 1 godzinę dziennie. Powódka nadal nie może wykonywać cięższych prac, nie może się schylać, nie może dźwigać, ma trudności w prowadzeniu samochodu, nie może zajmować się działką letniskową. Mając powyższe na uwadze, przyjmując jako stawkę za godzinę opieki kwotę 12.00 zł, jest to stawka niższa niż średnia z lat

(...)-2020r. obowiązujących stawek w MOPS., należało przyjąć, iż należne powódce tylko z tego tytułu odszkodowanie winno wynosić ok. 25.000 zł.

Powódka poniosła ponadto koszty związane z kosztami leków, prywatnych wizyt lekarskich u okulisty, zakupu okularów, dojazdów do placówek medycznych. Do chwili obecnej powódka jest pod stałą opieką okulistyczną, co pół roku musi wykonywać kontrolne badania w szpitalu, te badania są w ramach NFZ. Wizyty u okulisty są odpłatne. Od czasu wypadku powódka poniosła koszt ok. 2800 zł na prywatne wizyty specjalistyczne u okulisty. Powódka przez cały okres od wypadku musi korzystać z kropli do oczu, które są refundowane, koszt jest niewielki, niezbędne są też specjalne chusteczki jednorazowe. Koszt jednego opakowania, które starcza na tydzień wynosi 35,00 zł. Powódka musiała także zmienić okulary, za pierwsze okulary zapłaciła kwotę 575,00 zł, za następne, kiedy konieczna była wymiana – 618,00 zł i za okulary do czytania – 529,00 zł. Zgodnie z zaleceniem okulisty powódka zakupiła także specjalne ochronne okulary fullerenowe, chroniące przed promieniowaniem UV. Koszt tych okularów to kwota 1.677,00 zł. Powódka przedstawiła faktury i rachunki na zakup leków na kwotę 2.267,00 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd uwzględnił żądanie powódka zasądzenia na jej rzecz odszkodowania w kwocie 23.000 zł. Powódka wykazała, iż poniosła nawet wyższe koszty, jednakże Sąd jest związany żądaniem pozwu i orzekając, nie może wyjść ponad żądanie.

O odsetkach o powyższego świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 10.000zł (tj. kwoty pierwotnego żądania zgłoszonego w pozwie) od dnia 8 lutego 2018r., tj. od doręczenia odpisu pozwu pozwanemu, zaś od kwoty – 13.000 zł od dnia 6 marca 2020r., tj. od rozszerzenia powództwa.

Sąd oddalił powództwo w zakresie **żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 2 marca 2015r., jakie mogą ujawnić się w stanie zdrowia powódki w przeszłości.** Podstawę prawną powyższego żądania stanowi norma art. 189 k.c. Zgodnie art. 442¹ k.c., który zawiera w § 3 nową treść normatywną - w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (por. art. 442¹ § 1 k.c.). W takim stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła, a zatem utracił znaczenie argument odwołujący się do złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro pozwany przegrał proces w całości, winien zwrócić powódce poniesione przez nią koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Mając na uwadze powyższą zasadę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na powyższą kwotę składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone na kwotę 5.417,00 zł oraz kwota 3.000 zł uiszczona tytułem części opłaty sądowej od pozwu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c., przyjmując, iż pozwany przegrał proces w całości, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 4.490,70 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych – 2.490,70 zł tytułem kosztów opinii biegłych oraz 2.000,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu.

SSO Renata Lech

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować sporządzenie uzasadnienia w kontrolce terminowości uzasadnień.

2.Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego.

9 kwietnia 2020r.

SSO Renata Lech